Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 7. Rzeszów, dnia 14 lutego 1932 Rok V.

Cena numeru 20 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Prenumerata miesięczna 80 gr.

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

„Prawem naczelnem — dobro Państwa"

CENY OGŁOSZEŃ za miejsce wiersza milimetrowego: Zwykłe 10 gr. Na 1 stronie 30 gr. W tekście (2 i 3 str.) 25 gr. Nadesłane 30 gr. W kronice 30 gr. Drobne za słowo 10 gr.

Rękopisów nie zwraca się, Listów anonimowych nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje.

Redakcja i Administracja ul. Sokoła L. 6. Konto P. K. O. Nr 403.118 — Telefon Nr 17

RZESZOWSKA KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

(w okresie od połowy lipca 1931 do chwili bieżącej).

Na posiedzeniu rzeszowskiej Rady miejskiej w dniu 21 stycznia 1932, w przemówieniu burmistrza, dotyczącem ogólnie rzeszowskich spraw gospodarczych i finansowych, znalazło się dość szczegółowe omówienie obecnego biegu spraw rzesz. Kasy oszczędności — z którem w połączeniu ogłaszamy dalszy komunikat na podstawie cyfrowych dat obrotów kasowych, a mianowicie:

Zarząd rzeszowskiej Kasy oszczędności już trzykrotnie publikował w odpowiednich broszurkach dane, dotyczące rozwoju Kasy w ostatnich kilku latach — i jej aktualnego stanu. Z broszurek tych, obejmujących także dosłowne powtórzenie rezultatów kontroli Związku Kas oszczędności, każdy obywatel dowiaduje się, jak się prowadzi agendy tej instytucji, która na rynku kredytowym miasta i powiatu stała się prawdziwym opiekunem mieszkańców, kredytu tego potrzebujących. Broszurki te, także celem propagandy oszczędności, rozdawano ludności, i o ile rozchodzi się o lata poprzednie jak 1928 do 1930, wystarczy do treści broszur tych się odwołać, chcąc publiczności ogólny stan Kasy przypomnieć.

* * *

Obecnie rozchodzi się w omawianej dziedzinie o pewnego rodzaju wyjaśnienie wielce interesującego okresu, który rozpoczął się w połowie lipca 1931, a który do dzisiejszego dnia jeszcze nie jest zupełnie zamknięty. Wiadomo, że w zeszłorocznych miesiącach letnich zaczął się międzynarodowy kryzys finansowy — walutowy, który dotknął najwyższe potęgi majątkowe świata, który na całości gospodarstwa pieniężnego w Polsce ujemnie się nie odbił, który jednak w pojedynczych środowiskach tak stołecznych, jak prowincjonalnych wywołał pewną panikę finansową i pociągnął za sobą wycofywanie wkładek przez ludność oszczędzającą.

(Kiedy odnośne czynniki państwowe kształtowały ostatni wzorowy statut dla Kas oszczędności i zwracały się po opinję do Zarządów Kas, wówczas rzeszowska Kasa oszczędności przesłała swe uwagi, a między niemi jedną, iż Zarządom Kas oszczędności **należy zostawić ich autonomję**, że związkom poręczającym pozostawionym być winien jedynie wybór Zarządu ewentualnie i Komisji rewizyjnej, że organy te, stanowiące grupy mężów zaufania organów poręczających, posiadają dostatecznie umotywowane prawo samorządu w Kasach oszczędności.

Pieniądz jest czuły — każde nie dość ostrożne publiczne omawianie kwestji jego dotyczących, wywołać może szkodliwe skutki. Narażenie spraw tego rodzaju na polityczne występy stronnicze — wynikające z chęci kaptowania sobie zwolenników, z chęci dokuczania lub wreszcie dla oratorskiego popisu, są zupełnie nie na miejscu. Gdy zaś areny ciał poręczających są stale na tego rodzaju ujmowanie spraw narażone, tedy Zarządy Kas od tych możliwości winny być jaknajdalej usunięte. **Wedle obecnych tendencyj organów miarodajnych, samorząd Kasy oszczędności znajdzie swój wyraz wedle treści powyższych uwag, a to w nowej**, mającej się wydać noweli do ustawy o Kasach oszczędności).

* * *

Nastawienie psychiczne naszej oszczędzającej publiczności w odniesieniu do pieniądza jest jeszcze ciągle w pewnym stopniu nasiąkłe strachem przed epoką dewaluacyjną. Ludzie obawiają się, że wkłady ich stracą na wartości lub że będą mieli trudności z podjęciem swych wkładów. Skoro zatem tylko pierwszy lepszy wiatr finansowo krytyczny zawieje, tracą spokojną równowagę i wkłady swe z Kas oszczędności i tp. podejmują.

Czynią to z podwójną szkodą. Po pierwsze bowiem podjęte wkłady przechowują w domu — bez procentu i z narażeniem na straty takowych przez kradzież, spalenie, a nawet przez lekkomyślne własne ich wydawanie, skoro są tak pod ręką. Z drugiej strony zaś większe wybieranie wkładek pociąga za sobą niezbędną po bankach i kasach potrzebę utrzymywania znacznych rezerw dla tych wypłat, co znów pociąga za sobą ściśnienie udzielania kredytu lub jego chwilowo kompletne zawieszenie.

Stan silnego podnoszenia i wypowiadania wkładek rozpoczął się w lipcu 1931 r. Okazało się, iż rzeszowska Kasa oszczędności wszystkim obowiązkom swym w tym względzie doskonale zadość czyniła i czyni. Jakie to zaś są obowiązki to najlepiej objaśnią cyfry.

Wkładki wycofane.

I tak rzeszowska Kasa oszczędności wypłaciła — tytułem zwrotu wkładek — następujące kwoty w drugiej połowie r. 1931:

w dolarach: w lipcu 91 630·20 — w sierpniu 41.538·73 — we wrześniu 60.408·05 — w październiku 55.035·33 — w listopadzie 27.723·67 — w grudniu 35.609·68 razem w dolarach 311.945·66,

w złotych: w lipcu 391.111·44 — w sierpniu 171.505·53 — we wrześniu 184.991·17 — w październiku 189.662·39 — w listopadzie 196.983·69, w grudniu 205.703·53 — razem w złotych 1,339.957·75.

W roku 1932 wypłacono:

w dolarach: w styczniu 55.269·07 — w lutym w czasie od 1 — 6 lutego 15.268·82 — razem 70.537·89,

w złotych: w styczniu 186.188·60 — w lutym od 1 — 6 47.756·15 — razem 233.944·75,

w całym okresie ostatnich siedmiu miesięcy wypłacono 382.483·55 dolarów i 1,573.902·50 złotych.

Nowe wkłady i różnica.

Nowe wkłady wynosiły w omawianym okresie: w dolarach 189.713·—, w złotych 1,747.536·99. W tych ostatnich niektóre powstały ze zamiany przez osobę oszczędzającą wkładki dolarowej na złotową, co stanowi objaw wzrastającego zaufania publiczności do złotego.

Zestawiając wkłady i wyjęcia, znajdujemy, iż Kasa w omawianym okresie uzyskała w złotych wkładki na kwotę 173.634·49 więcej, niż wydała, **zaś w dolarach wydała** o 192.770·55 **więcej, niż uzyskała.**

Wkładki w złotych przedstawiają się w rzeczywistości o tyle mniej korzystnie, ile że obejmują one także rachunki bieżące, duże su-

my przejściowe i t. p. tak, iż suma czystych wkładek i wypłat w złotych wzajemnie się wyrównuje, nowych kapitałów stalszych Kasie nie przysparza.

Natomiast suma bez mała 200.000 dolarów, w ciągu siedmiu miesięcy więcej wypłaconych niż uzyskanych, przedstawia silny ubytek kapitału wkładkowego, była zaś wypłacaną punktualnie, jak się należy — z wszelką pewnością i z wszelką wygodą dla publiczności oszczędzającej.

Dla uzupełnienia całości tego obrazu należy dodać, że suma wkładów dolarowych, wypowiedzianych w dalszym ciągu, które również zostaną punktualnie wypłacone, wynosi z dniem 6 lutego 1932, kwotę 54.891 dolarów. Przeciętnie tedy Kasa wypłaca od szeregu miesięcy okrągło po 30.000 dolarów miesięcznie, **a zdolność takich wypłat jest sama przez się najlepszem dla niej świadectwem.**

W omawianym okresie wreszcie wypłacono również znaczne sumy tytułem procentów półrocznych od wkładek, oraz procentów, wypłaconych łącznie z wkładkami w różnych terminach ich całkowitego wycofania.

Przyjęte zasady postępowania.

Szybki — przed kilku laty — niemal gwałtowny wzrost wkładek, który rzeszowską Kasę oszczędności wyniósł do szeregu pierwszych Kas tego rzędu — wzbudził zapatrywanie, że wkładki szybko składane, mogą być później, jeśli nie w tem samem, to w podobnem tempie wycofywane. I ta myśl była główną podstawą do tworzenia w Kasie oszczędności znacznej rezerwy na podobne wypłaty.

Sposób ich tworzenia był następujący:

Zarówno w złotych, jak i w dolarach trzymała Kasa pewne sumy we własnem posiadaniu — utrzymywała większe konta żyrowe w bankach — składała znaczniejsze sumy, zwłaszcza dolarowe, na książeczki wkładkowe w większych instytucjach finansowych, jak miejska lwowska i galicyjska Kasa oszczędności — wreszcie środkiem także był pewien, niewielki zresztą, eskont większych weksli u osób finansowo tak sytuowanych, że były one w stanie, na każde żądanie Kasy, weksle te w całości wykupić (w przeciwieństwie do innych weksli, przy których Kasa przyjmuje spłatę ratalną).

Ostatnią rezerwę stanowi kredyt Kasy oszczędności w bankach, w szczególności kredyt w banku polskim.

Wszystkie te rodzaje rezerwy stanowiły w różnych czasach od 5 do 10% kapitału wkładkowego i one umożliwiły i do dziś umożliwiają Kasie spokojne przetrwanie obecnej, dawniej już przewidywanej, chwili szybkiego tempa w podejmowaniu wkładek.

Chwila ta zeszła się równocześnie z obecnym brakiem gotówki w społeczeństwie — niską ceną ziemiopłodów, bardzo małym ruchem handlowym — a wskutek tego **ze znacznem zmniejszeniem upłat wekslowych, płaconych przez dłużników kasy.**

Dłużnicy wekslowi, których dług jest dla Kasy zabezpieczony zapisem kaucyjnym hipotecznym, w ogromnej swej większości wychodzą ze założenia, że oni mają w Kasie pożyczkę długoterminową, — na upomnienia, protesty i skargi uporczywie odpowiadają, że „przecież Kasa nic nie traci, bo ma wierzytelność intabulowaną", irytują się na ściąganie ich długów i stanowią w Kasie niemal 70% w rzędzie opieszałych dłużników.

Wyjmowanie wkładek i słaby spłat weksli spowodowały, iż Kasa, pozostając przy dawnych pożyczkach, zezwalając na ich spłaty ratalne, wstrzymała na jakiś czas udzielanie pożyczek nowych.

Stanowisko małopolskiego Związku Kas oszczędności — warszawskiego Związku Związków polskich Kas i Banku polskiego.

Okólnik małopolskiego Związku Kas z jesieni z r. L. 2591/31 daje następujące wskazówki: „Należy przyjąć za naczelną zasadę: przetrwać, choćby za cenę zmniejszenia obrotów, **zaprzestać udzielania jakichkolwiek kredytów** — gromadzić zapasy, tworzyć rezerwy — choćby to miało zmniejszyć zyski i t. d."

Okólnik Związku Związków w Warszawie z końca listopada 1931, idzie jeszcze dalej w swych obowiązujących radach i podaje: **„wstrzymać się od udzielania nowych kredytów, gromadzić rezerwy do wysokości 25% kapitałów obcych,** a to w formie: a) gotówki w kasie, b) sum w bankach, c) nie wykorzystanego redyskontu".

W ostatnich tygodniach rozeszła się po miastach wiadomość, jakoby Kasy oszczędności, nie korzystające z kredytów w Banku polskim, miały ten kredyt stracić — jakoby ten kredyt miał im być skreślonym.

Na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 21 stycznia 1932 informował burmistrz w swem ogólnem przemówieniu także o rezultacie interwencji w tej sprawie zarówno w centrali Banku polskiego w Warszawie w oddziale kredytowym — jak i w warszawskim Związku Związków u prez. tego Związku p. Zdanowskiego.

W oddziale kredytowym zapewniono, iż podobne skreślenia nie są wcale zamierzone, że w Banku doskonale zdają sobie sprawę ze stanu Kas oszczędności — a co do rzeszowskiej Kasy oszczędności nie jest bez znaczenia, — naczelnik działu kredytowego p. Kozioł zapewnił, iż specjalnie rzeszowska Kasa oszczędności cieszy się dobrą opinją w Banku, jako prowadzona roztropnie i ostrożnie, i oświadczył, iż z tych słów nie robi tajemnicy.

P. prezes Zdanowski zapewnił, iż Związek Związków w tej dziedzinie o potrzebach kasowych zawsze będzie pamiętał i ze skutkiem popierał.

Utrzymanie rezerw dzisiejszych i nowe pożyczki.

Z dniem 31 grudnia 1931 stan wkładek wynosił w złotych z górą 2,500.000, w dolarach niespełna 600.000. W myśl zasad, podanych przez warszawski Związek Związków, rezerwy rzeszowskiej Kasy oszczędności obliczone we własnej gotówce — rachunkach i wkładkach lokowanych w innych kasach, kontach żyrowych i kredycie eskontowym winny wynosić w złotych 522.000 — zaś 150.000 w dolarach, które to kwoty odpowiadają 25% sumy powyższych wkładek.

Rzeszowska Kasa oszczędności ma tych rezerw, przeciętnie, wedle rezultatów ruchu każdego dnia 14 do 17% **i to uważa za rezerwę dostateczną, ale równocześnie za rezerwę niezbędną.**

Utrzymanie tej rezerwy jest ciągłe — i takiem dotąd pozostać musi, póki suma nowych wkładów nie zacznie przewyższać sumy wyjęć dawnych wkładów.

Łączy się z tem kwestja, w jakiej chwili można rozpocząć udzielanie nowych pożyczek.

Pożyczek komunalnych wolno Kasie udzielić 10% kapitału wkładkowego, chwilowo suma ta jest nieco przekroczoną.

Pożyczek długoterminowych w znacznie lepszych czasach, w spokojniejszym i pełniejszym ruchu gotówki, w zasadzie można było udzielać do 20% kapitału wkładkowego. Ta kwota, choćby w sumie dzisiejszej nie była co do centa wyczerpaną, w każdej chwili może się zmienić na wyższą, jeśli wkładki będą dalej wycofywane — gdyż z natury rzeczy w tym wypadku procent powyższego stosunku się powiększy.

Pozostają pożyczki krótkoterminowe — wekslowe.

Chwilowo Kasa musi kierować się następującemi względami:

Weksle zaskarżone, choć w ¾ częściach hipotecznie zabezpieczone, muszą być uregulowane.

Mały ruch handlowy utrudnia spłaty pożyczek, a równocześnie obciąża możność ich uzyskania tak, iż Kasa nie może udzielać nowych pożyczek przed zupełną spłatą dawnych

Obniżenie wartości ziemiopłodów utrudnia spłatę pożyczek rolnikom, które też muszą być tak ograniczone, jak pożyczki inne, a to tem więcej, że i wartość gruntów zmalała, a z nią zarówno możność spłaty jak i pewność ściągnięcia pożyczek.

Tak szczegóły te komplikują się i odpowiedź na pytanie, kiedy i komu będzie można udzielać pożyczek, jest utrudnioną — i jakkolwiek chwila ta może jest nawet bliską — nie może jednak być w tym momencie terminowo oznaczoną.

Wreszcie rezerwy wystarczają na pokrycie wypłat Kasy, ale muszą one być i są stale odnawiane — a wobec tego przeznaczenie pewnego kapitału na nowe pożyczki tkwi na drugim planie rachunkowo kasowym, choć w pierwszym rzędzie trosk Zarządu.

* * *

Cała powyższa treść stanowi pierwszą część tegorocznego propagandowego działania rzeszowskiej Kasy oszczędności.

Wykazuje ona, iż wypłacalność rzeszowskiej Kasy oszczędności jest pod każdym względem i na stałe pierwszorzędną — że wycofywanie wkładek jest zgoła nieuzasadnione i pociąga za sobą dla stron wyłącznie tylko stratę procentów od oszczędności.

Powtóre treść ta winna służyć za wskazówki i naukę dla wszystkich, a w szczególności dla tych naszych obywateli, którzy się sprawami gospodarczemi — szczerze — a nie agitacyjnie i tendencyjnie — zajmują i zajmować będą, dla poznania stanu faktycznego Kasy w ogólności i sposobu prowadzenia jej przez Zarząd poprzez rafy polskiego prowincjonalnego życia finansowego.

Od nędzy chroni

Praca i Oszczędność

naród nie umiejący oszczędzać zginie!

W 10-tą rocznicę rządów Piusa XI.

W tych dniach oczy całego świata katolickiego zwracają się w stronę Watykanu, gdzie Namiestnik Chrystusa Pius XI obchodzi 10-lecie swoich rządów papieskich. Cieszą się synowie Kościoła i zasyłają modły do Pana Zastępów, bo wszyscy to czują, że nimi rządzi Papież, już dziś zaliczany przez historyków w poczet wielkich papieży. — Godzi się w tej radosnej chwili stawić przed oczy krótki bilans jego działalności.

Pius XI to Papież pokoju.

Wstąpienie Piusa XI na stolicę Apost. przypadło na czas, kiedy zwaśnione światową wojną narody, zebrały się na narady, aby przywrócić zburzony pokój. Wykorzystuje tę chwilę nowy Papież i w liście do radzących nad pokojem zwraca uwagę, że same międzypaństwowe umowy pokojowe nie wystarczą do uspokojenia narodów, jeśli przy swoich umowach pokojowych nie uwzględnią czynnika wszelkiego pokoju, jakim jest religijność i moralność człowieka. Pokój bez tych czynników, wykazuje dalej Pius XI, będzie podpisany w traktatach, ale nie będzie go w sercach ludzkich. By wyrównać naprężone i powikłane przez wojnę stosunki ludzkie z wyżyn Watykanu wnosi ideę pokoju Chrystusowego istniejącego w każdej duszy, co żyje pod panowaniem Chrystusa - Króla, pokoju o charakterze moralnym. Pamiętna Encyklika: „Pax Christi in regno Christi“ stała się sztandarem panowania wielkiego Papieża. Aby zaś przyjść od słów do czynów — Pius XI przeprowadza rozwiązanie „Kwestji rzymskiej“. Traktatem laterańskim podpisanym 11 lutego 1929 r.: oddał Italję Bogu a Boga Italji — jak to sam powiedział po tym trjumfalnym dniu pojednania.

Pius XI to Papież - misjonarz.

Pokój Chrystusowy i Królowanie Chrystusowe ma ogarnąć wszystkich ludzi, taki jest rozkaz Chrystusa Króla. W myśl tego rozkazu Pius XI popiera budzącą się u wszystkich chrześcijan ideę zjednoczenia się wspólnym węzłem braterstwa, ale potępia równocześnie próby niektórych chrześcijan, co hołdują tak zwanemu ruchowi wszechchrześcijańskiemu, polegającemu na tem, aby dokonać połączenia drogą wzajemnych umów i ustępstw. W sprawach wiary i moralności chrześcij. niema miejsca dla kompromisu, mówi Papież, nie wyznawcy Chrystusa ustalają dogmatykę i etykę, ale Chrystus. Papież - misjonarz troszczy się nietylko o zjednoczenie chrześcijan heretyków przez ściągnienie ich do kościoła katol., ale pracuje także nad połączeniem schizmatyków, popiera myśl zakładania kościołów misyjnych. Nie zapomina o miljonach pogan. Nastawienie ruchu misyjnego w łożysko jednej wielkiej współpracy wszystkich członków Królestwa Chrystusowego, to wynik przewodniej idei pokoju Chrystusowego w Królestwie Chrystusowem, sam zaś organizuje wystawę misjonarską, ustanawia Dzień misyj, organizuje Kongresy misjonarek, ogłasza za Patronkę misyj św. Teresę od Dzieciątka Jezus.

Pius XI to papież Akcji katolickiej. Z biskupami i kapłanami mają współpracować nad szerzeniem i pogłębianiem Królestwa Chrystusowego także wierni. Taka praca to Apostolstwo świeckich. To właśnie Apostolstwo świeckich staje się dziś, powiada Pius XI, nieodzownym czynnikiem pokoju Chrystusowego przez zaciągnięcie świeckich do pracy nad pokojem Chrystusowym, — wytwarza się wzajemne oddziaływanie w duchu ewangel., wzajemne wspieranie się dobrem słowem czy pismem, wzajemne świadczenie sobie usług i dobrych uczynków, dzięki czemu usposabiają się oni do mężnej obrony Boga i Kościoła. To jest powiada Papież w swojej Encyklice, tak zwana Akcja katolicka, dla mnie carissima (najdroższa).

Pius XI, to przyjaciel Polski. Trzy lata jako Nuncjusz mieszkał w Polsce. Przejechał wzdłuż i wszerz nasz kraj, pokochał nasz kraj i pokochał naród polski, dźwigający się z ciężkiej niewoli do nowego, wolnego życia, co więcej jak rycerz stanął na froncie przed narodem i zagrzewał go do zwycięstwa z bolszewikami. Gdy wszyscy dyplomaci cudzoziemscy opuścili Warszawę, pozostał na posterunku dyplomata w sutannie, nuncjusz Achilles Ratti. Sam zresztą przy każdej sposobności powiada, że uważa Polskę za drugą swoją Ojczyznę, nazywa się biskupem polskim, mile wspomina czasy spędzone w Polsce, interesuje się nami.

To też, gdy w tych dniach radosnych z całego świata płyną życzenia: ad multos annos, godzi się, byśmy i my Polacy, przyłączyli się do tych życzeń.

Dzieło 20 letniej pracy.

W dniu 24 stycznia br. odbyło się zwyczajne Walne Zgromadzenie Tow. pryw. Semin. naucz., na którem po ustąpieniu dotychczasowego prezesa p. Bronisława Kijasa, wybrano prezesem Dr. Romana Krogulskiego.

Tak cicho i skromnie zakończył się pewien długi okres działalności i pracy jedynostki, która nie szukając rozgłosu i sławy, dokonała w okresie długim, bo 20 lat wynoszącym, dzieła poważnego i dla społeczeństwa cennego.

Przed 20 laty objął prezesurę słabo dopiero rozwijającego się i zaczynającego swe życie Towarzystwa p. Bronisław Kijas. Seminarjum mieściło się podówczas w kilku salach na I piętrze Sokoła o niewielkiej ilości uczenic i niewielkim własnym inwentarzem. Nadeszła wojna, która mały majątek zakładu zupełnie rozprószyła.

W tych warunkach pracując potrafiło Towarzystwo osiedlić się w budynku przy ul. Towarnickiego, pozyskać pełne grono nauczycielskie i przejść z 4 letniego na 5 letni zakład naukowy. Lecz główną troską Zakładu a przedewszystkiem jego Prezesa było zdobycie własnego gmachu. Dzięki celowej i przewidującej gospodarce zdołano zaoszczędzić 50.000 Zł, za które zostało wzniesione drugie piętro na szkole powszechnej im. Mickiewicza. Skrzydło gmachu zostało oddane na wieczne czasy do użytku zakładu. Zakład rozwijając się od tego czasu normalnie ustalił swą egzystencję a inwentarzem, zbiorami i poziomem nauki dorównuje zakładom państwowym.

To jest dziełem 20 letniej pracy Tow., którego głową i kierownikiem w tym okresie był p. prezes Kijas. Jeżeli dziś we wszystkich zakątkach Polski pracuje kilkaset absolwentek tutejszego zakładu, jeżeli w mieście naszem istnieje ważna placówka kulturalna, to w wielkiej mierze jest Jego zasługą, toteż tak Zarząd, jak Walne Zgromadzenie wyraziło mu jak najdalej idące słowa uznania i podzięki.

Ale ponad wszystkie słowa najtrwalszym pomnikiem i owocem tej cichej i skutecznej pracy prezesa Kijasa jest zakład i te na setki już liczące się uczenice, które rokrocznie przewijają się przez mury szkoły, przygotowując się do spełnienia jednej z najważniejszych misyj społecznych.

I kiedy mimo usilnych próśb i nalegań znużony wiekiem ustąpił p. prezes Kijas z tak długo zajmowanego stanowiska, z dumą spoglądać może na Swoje dzieło a społeczeństwo podziwiać musi ten piękny dowód tak pozornie cichej i skromnej a w skutkach swych owocnej i wielkiej pracy.

Prowokacyjna kołowacizna „Ziemi Rzesz“.

Nie sądźcie tylko — szanowni czytelnicy — żebyśmy mieli zamiar trudzić was krytycznym rozbiorem tej stałej choroby autorów „Ziemi Rzesz.“. Rozpoznanie zrobiliśmy wszyscy już dawno. Megalomanja jednych, nabrzmiała od złości i zawodów wątroba drugich — przy partyjnych głowach zimne serca, — bardzo często obrażające się, a zarozumiałe nieuctwo — a przedewszystkiem wieczny strach o wybory i wyszukiwanie kozła ofiarnego — to źródło i motywy konwulsyjnych ataków kilku ostatnich numerów „Ziemi Rzesz.“.

Są one zresztą tylko chronicznem powtórzeniem kłamstwa i fałszów, które dostatecznie i szczegółowo napiętnowaliśmy w ciągu ostatnich lat na łamach „Gazety Rzesz.“ — gdzie tedy z niemi raz na zawsze i dostatecznie się rozliczono. Co do wyborów, to istotnie, jak długo wychodzi taka „Ziemia Rzesz.“ — obóz, któremu za wykładnik służy „Gazeta Rzesz.“, będzie zawsze o ich dodatni dla siebie wynik spokojnym.

Pozatem z kim to wypadłoby nam polemizować?

Z paru osobami, których publicznych zajęć rezultat wykazuje perjodyczne szkody w społecznem i gospodarczem chrześcijańskiem życiu miasta i powiatu — obok katylinarnej, a chyba tylko ślepemu niewidocznej, tendencji tajnego i jawnego podjudzania katolików wzajemnie przeciw sobie.

Wspomnijmy kilka istotnych szczegółów:

Kto postawił chrześcijańską rękodzielniczą **„Gwiazdę“** nad brzegiem przepaści tak, iż po upadku wszelkiego współżycia bardzo mało brakowało do likwidacji?

Kto pracował nad rozbiciem chrześcijańskiego **„Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej“**?

Kto z miasta w ostatnich kilku latach, licząc wstecz mniej więcej od r. 1929, trząsł wszystkiem w chrześcijańskiem **„Towarzystwie rolniczem“** i w epokę trudno dającej się wyleczyć martwoty je zapędził?

Kto błyskotliwemi obietnicami umorzył chrześcijański **„Związek włościański“**?

Kto jest bezpośrednim i pośrednim autorem klęsk chrześcijańskiego **„Gospodarza“**, który wije się w kurczach konania, przy przepadłych setkach tysięcy udziałów i wierzytelności?

Kto kopał dołki przed władzami i społeczeństwem pod zakładem, wyrosłym z chrześcijańskiej inicjatywy i pracy, pod **„Prywatnem gimnazjum żeńskiem“**, prorokując mu przez rok cały — co tydzień — utratę zaufania władz szkolnych i ostateczny upadek, — uważając za obowiązek swej patrjotycznej

kultury zniszczyć instytucję byle skompromitować jej Zarząd?

Kto zaprodukował w Rzeszowie i jaką rzeczywistą pracę wykonywał w chrześcijańskim „**Domu Ludowym im. Lisa Kuli**“, kto w nim tak produktywnie rządził, iż dziś ten „Dom Ludowy“, żadnego pożytecznego działania nie spełniwszy, stoi w przededniu bankructwa ze stratą tysięcy udziałów?

Kto tam rządził i kto naciągnął gminę i życzliwe sprawie publicznej osoby do wstępowania do chrześcijańskiej Spółki metalowej „**Kuźnica**“, której smutny koniec dopiero co przyprawił gminę o stratę gruntu i gotówki a członków o stratę stutysięcznych udziałów?

Litanja ta, eksponat rzeszowskich szczęśliwych rąk, nie jest kompletną, jest jednak tak wymowną, tak zniechęcającą, tak paraliżującą publiczne zaufanie...

tu — czego tknąć — ruina —

i jak tu z takiemi podporami społeczeństwa, z takimi genjuszami z pod sztandaru „Ziemi Rzesz.“ polemizować?

KRONIKA

W sprawie budowy pomnika śp. Lisa-Kuli w Rzeszowie. Przez przeoczenie drukarskie pominięto w spisie osób, które w dniu 18 stycznia br. wzięły udział w posiedzeniu ogólnego komitetu budowy p. Maliszewskiego, dyrektora departamentu robót publicznych w województwie lwowskiem — co niniejszą uwagą uzupełniamy.

W sobotę dnia 13 lutego b. r. zjeżdżają pp. Maliszewski, architekt Sosnkowski i sekr. komitetu kpt. Sakowski, do Rzeszowa na odbycie z rzeszowskimi członkami komitetu budowy, oraz lokalnemi czynnikami, zainteresowanemi moralnie w sprawie budowy — posiedzenia — które odbędzie się w sali Magistratu w godzinach rannych. (Niniejszą uwagę kronikarską oddaliśmy do użytku 12 b. m).

Budżet wydatków i dochodów miejskich gminy m. Rzeszowa został uchwalony przez rzesz. Radę m. w dniach 9 i 10 lutego b. r. Z ważniejszemi szczegółami budżetu zaznajomimy p. t. czytelników w następnych numerach „Gazety Rzesz.“.

Z balu L. O. P. P. Najwspanialszy ze wszystkich zabaw bal L. O. P. P., który się odbył w dniu 6 b. m. zakończył tegoroczny karnawał. W salach Sokoła zgromadziło się ponad 300 osób, w tem jednak w przeciwieństwie do lat poprzednich stosunkowo mały był udział gości zamiejscowych. Sala była pomysłowo udekorowana godłami lotniczemi poszczególnych państw; w rogu sali ustawiono duży model aeroplanu sporządzony przez Warsztaty kolejowe, w głębi zaś nowej sali widniała wspaniała sylweta Rzeszowa z eskadrą aeroplanów, w tem jeden duży aeroplan oświetlony. Po rogach sali 4 reflektory oświecały w pewnych momentach tańczące pary. Przygrywały dwie muzyki wojskowe, jedna w proscenium, druga na sali. Na scenie, t.j. nowej sali, rozstawiono stoliki dla gości.

Zabawę rozpoczęto polonezem, w pierwszych parach z p. starostą Dr. Friedrichem i ppłk. Godlewską, oraz z ppłk. Godlewskim i p. Starościną, poczem tańczono przeważnie tańce nowsze. W czasie zabawy p. insp. Mikiewicz wygłosił ze swadą krótkie przemówienie w celach L. O. P. P. wzywając obecną publiczność by spieszyła w szeregi tej organizacji.

Żłóbek Z. P. O. K. dla dzieci do lat 3. Publiczność rzeszowska odnosi się z coraz większem uznaniem dla filantropijnej działalności Z. O. P. K., której dodatnie wyniki łagodzą skutki straszliwego kryzysu w naszem mieście. Z. P. O. K. skupił cały szereg pań, króre ofiarnie poświęciły swój czas i pracę, starając się ulżyć niedoli najbardziej potrzebujących Obecnie Z. P. O. K. otwiera w najbliższych dniach żłóbek dla dzieci do lat 3 dla najuboższych dzieci, który mieścić się będzie w domu p. Byszewskiej przy Placu Wolności L. 15. Żłóbek będzie czynny od godz. 7 rano do godz. 7 wieczorem. Przyjmowane będą dzieci robotnic, które idąc do pracy nie mają przy kim zostawić swych dzieci. Wiemy jak nieszczęśliwe są te maleństwa pozbawione wszelkiej opieki — mogą o tem wiele powiedzieć Panie z „Kropli mleka“ — dość wspomnieć, że jedna z matek przyniosła swoje maleństwo z pokąsaną przez szczura rączką. — Z. P. O. K. podejmuje wielki trud związany z urządzeniem żłóbka, który dzieciom zapewni opiekę i wyżywienie przez czas pobytu. Nie wątpimy, że społeczeństwo okaże się jaknajbardziej ofiarne i chętnie pospieszy z darami zarówno w gotówce jak i w naturze. Potrzebne są stare łóżeczka, kołyski, bielizna i t. p., które w wielu domach niepotrzebnie walają się po kątach, a które tu wielką oddadzą przysługę. Więc nie zwlekajcie szanowne czytelniczki, ale czemprędzej przeszukajcie swoje schowki i dopomóżcie do zbożnego dzieła.

Rzeczy nadające się do tego celu uprasza się składać w „Kropli mleka“ gmach starostwa).

Z „Reduty“. W niedzielę 14 bm. wystawia „Reduta“ sztukę ludową w 4 aktach „Dla świętej ziemi“. Piękna ta rzecz, malująca stosunki wsi polskiej z przed 50 lat, zgromadzi zapewne liczną publiczność. Główną rolę odtworzy p. Stary'owa na czele całego zespołu. Ceny miejsc zniżone.

Na marmurową tablicę w Sierocińcu św. Antoniego złożył 100 Zł Bank Polski Oddział Rzeszów. Pamięć szlachetnego ofiarodawcy zostanie uwieczniona dzięki zapobiegliwości W. P. dyrektora Benedykta Michalika. Kto nie może ofiarować 2 tys. Zł na łóżko wieczyste, ten zdobędzie się na 100 Zł, zwłaszcza że należytość można uiścić w ratach dowolnych.

Budujmy Żywy Pomnik Polsce Niepodległej w Rzeszowie wspólnemi siłami.

Ks. J. A. Łukaszkiewicz

Zamiast wieńca na grobowiec ś. p. Marjana Jędrzejowicza złożyła WP. Pawłowska 15 Zł na Sierociniec św. Antoniego i Bursę Rzemieślniczą. Komitet składa dzięki za ofiarę dla sierot. Memento za duszę ś. p. Marjana będzie we Mszy św. miesięcznej.

Ks. J. A Łukaszkiewicz

Na Sierociniec składają: p. M. Jarochowa 1 zł i zaprasza p. Drową St. Wosiową i p. Bieńka (urz. pod.), p. Józef Grzebyk 1 zł i zaprasza p. Tadeusza Skoczyokiego (Tow. Zal.) i p. Dr. Mieczysława Kijasa, p. J. B. 1 zł.

Podziękowanie. Powiat. Komitet do spraw bezrobocia wraz ze Związkiem Pracy Obywatelskiej Kobiet i Rodziną Policyjną w Rzeszowie składa serdeczne podziękowania Towarzystwu gimnast. „Sokół“ za bezpłatne udzielenie lokalu na urządzenie zabawy Ludowej w dniu 24 stycznia 1932 r. i Drukarni Udziałowej za bezinteresowne wydrukowanie i rozlepienie afiszy na tą zabawę, co w dużej mierze przyczyniło się do zwiększenia dochodu.

Poranek muzyczny. Dnia 14 lutego br. o godz. 12·30 w sali kina „Henryka“ odbędzie się poranek muzyczny orkiestry symfonicznej 17 p. p. Ceny miejsc od 15 do 50 gr.

Program: 1) Marsz Louis — Ganne. 2) Uwertura Pikowa Dama — Suppe. 3) Walc w Wiedeńskich lasach — Straus. 4) Rapsodja Węgierska Nr. 2 — Liszt. 5) Serenada — Noskowski. 6) Rumba Bianko — Simons. 7) Marsz Cygański — Godard.

Nowe kategorje świadectw przemysłowych. Urząd Skarbowy w Rzeszowie podaje do wiadomości, że w myśl art. 31, 32 i 34 ustawy z dnia 19 grudnia 1931 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 112 poz. 881) zostały pociągnięte z dniem 1 stycznia 1932 r. do obowiązku wykupienia świadectw przemysłowych następujące przedsiębiorstwa, dotychczas obowiązkowi temu niepodlegające:

1) samoistne przedsiębiorstwa robót i dostaw na sumę do 2.000 Zł, 2) hotele i pokoje umeblowane, posiadające do wynajęcia ponad 2 do 4 pokojów, 3) przedsiębiorstwa, zaliczone do rozdziału XIX części II lit. c. taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, a zatrudniające bądź samego właściciela przedsiębiorstwa, bądź też właściciela i jednego pracownika, względnie członka rodziny.

Ponieważ ustawa z dnia 19 grudnia 1931 r. została ogłoszona w dniu 31 grudnia 1931 r. wymienione wyżej przedsiębiorstwa nie były w możności wykupić świadectwa przemysłowe na rok 1932 w terminie, określonym w art. 30 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym.

Z tych względów Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 122 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym odracza do końca lutego 1932 r. termin do nabywania świadectw przemysłowych na rok 1932 przez wyżej wymienione przedsiębiorstwa.

Pożar w Zalesiu. Dnia 5 lutego w nocy o godz. 24 w zagrodzie Jana Pałki w Zalesiu wybuchł pożar, który momentalnie objął płomieniem dom mieszkalny, stajnię, stodołę i chlewy. Mimo wysiłków miejscowej straży ogniowej nie zdołano uratować żadnego budynku.

Zbrodnicze podpalenie. W ubiegłym tygodniu nieznani dotychczas sprawcy podpalili w Zalesiu dom M. Pasterza, od którego znowu zajął się dom S. Michalskiej. Oba domy doszczętnie spaliły się. Dochodzenia w toku.

Napad rabunkowy na plebanję w Stobiernej. O godz 8·30 wieczorem weszli onegdaj na plebanję w Stobiernej przez kuchnię dwaj dotychczas nieznani osobnicy i po steroryzowaniu rewolwerami służby i ks. Konopki J. zabrali 85 zł gotówki, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Obrabowanie posłańca pocztowego w Hyżnem. Dnia 6 lutego o godz. 12·15 w południe napadło dwu osobników, na powracającego drogą posłańca z przesyłkami i listami pieniężnemi. W momencie gdy przechodził przez las między Dylągówką a Hyżnem, wyskoczyło z ukrycia dwu przebranych sprawców i zadawszy mu 3 ciosy kołami z tyłu w głowę, powalili go na ziemię, następnie zatkali mu oczy i usta rękami i zrabowali całą przesyłkę. Szkoda na rzecz państwa wynosi około 600 zł. Z jego własnych przedmiotów zabrali mu zegarek niklowy. Przesłuchany zapodać opisu sprawców nie może, prócz tego, że jeden z nich miał w górnej szczęce jeden złoty ząb.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr. 45